

POSTANOWIENIE

Dnia 9 lipca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

w sprawie **M. W.**

skazanego z art. 56 ust. 3 ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 9 lipca 2025 r.

w przedmiocie kasacji wniesionych przez obrońców

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 7 grudnia 2023 r., sygn. akt II AKa 211/23 utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z 1 grudnia 2022 r., sygn. akt II K 212/20

na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.

postanowił:

umorzyć postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2022 r., sygn. II K 212/20, Sąd Okręgowy w Zielonej Górze uznał M. W. za winnego popełnienia:

1. czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych ustalając rozmiar jednej stawki na 20 złotych;
2. czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia

wolności oraz karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych ustalając rozmiar jednej stawki na 20 złotych, a nadto

3. na podstawie art. 85 § 1 k.k. w zw. z art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. połączył orzeczone kary pozbawienia wolności i grzywny, wymierzając oskarżonemu kary łączne 4 lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 300 stawek dziennych ustalając rozmiar jednej stawki na 20 złotych.

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2023 roku, sygn. akt II AKa 211/23, po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora oraz obrońcę, Sąd Apelacyjny w Poznaniu utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Kasacje od powyższego rozstrzygnięcia wniosło dwóch obrońców skazanego M. W., zarzucając obrazę przepisów postępowania oraz błędy w ustaleniach faktycznych.

Po rozpoznaniu wniesionych nadzwyczajnych środków odwoławczych, postanowieniem z dnia 14 listopada 2024 roku, sygn. akt I KK 360/24, Sąd Najwyższy oddalił kasacje jako oczywiście bezzasadne.

W dniu 22 listopada 2024 r. do Sądu Najwyższego wpłynęło pismo obrońcy skazanego, wskazujące na potrzebę wznowienia z urzędu postępowania kasacyjnego zakończonego opisanym wyżej postanowieniem z uwagi na wydanie tego orzeczenia przez sędzię Sądu Najwyższego Małgorzatę Bednarek, powołaną na to stanowisko z rekomendacji Krajowej Rady Sądownictwa w składzie określonym ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw. W ocenie obrońcy, rzeczzone postanowienie z tego powodu dotknięte jest uchybieniem w postaci bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. W warstwie argumentacyjnej obrońca powołał się m. in. na mającą moc zasady prawnej i stosownie do art. 87 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym wiążącą wszystkie składy Sądu Najwyższego, uchwałę trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/20, zgodnie z którą w takim układzie procesowym zachodzi bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. nienależyta obsada sądu. Nadto przedstawił pogląd dopuszczający możliwość wznowienia postępowania kasacyjnego oraz powołał się na wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Postanowieniem z dnia 15 stycznia 2025 roku, sygn. akt I KO 127/24, Sąd Najwyższy przywołując za podstawę prawną art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. wznowił postępowanie kasacyjne i uchylił postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2024 roku, sygn. akt I KK 360/24, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Sprawa ta zarejestrowana została pod sygn. akt I KK 17/25.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Wywołane powtórnie postępowanie kasacyjne, zainicjowane nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia wniesionymi przez obrońców M. W., należało umorzyć. Wynika to z faktu, iż Sąd Najwyższy ostatecznym postanowieniem z dnia 14 listopada 2024 roku, sygn. akt I KK 360/24, oddalił już kasacje obrońców skazanego M. W. Orzeczenie to definitywnie zakończyło przewidziane w Rozdziale 55 Kodeksu postępowania karnego nadzwyczajne postępowanie uruchomione rzeczonymi kasacjami. Od decyzji tej nie przysługują dalsze środki odwoławcze, tak o charakterze zwykłym, jak i nadzwyczajnym.

Sytuacji tej nie zmienia fakt, iż postanowieniem z dnia 15 stycznia 2025 roku, sygn. akt I KO 127/24, Sąd Najwyższy wydał postanowienie o wznowieniu postępowania kasacyjnego i uchyleniu postanowienia z dnia 14 listopada 2024 roku, sygn. akt I KK 360/24, a sprawę przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu kasacyjnym. Decyzja ta była niedopuszczalna z mocy ustawy i jako taka nie mogła wywołać relewantnego prawnie skutku. W uzasadnieniu postanowienia o wznowieniu rzeczonego postępowania Sąd Najwyższy nie dokonał samodzielnej i przekonującej wykładni obowiązujących przepisów, która mogłaby uzasadnić wniosek o możliwości wznowienia postępowania kasacyjnego, poprzestał zaś wyłącznie na odwołaniu się do mniejszościowego i instrumentalnie wykreowanego w ostatnim czasie orzecnictwa (strona 3 uzasadnienia postanowienia I KO 127/24).

Podejmując tę decyzję całkowicie zignorowano również fakt, iż w dotychczasowej wieloletniej praktyce, przy niezmienionym stanie prawnym, Sąd Najwyższy niezmiennie stanowczo wyklucza możliwość wznowienia postępowania kasacyjnego. Stanowisko to wyraźnie przedstawiono choćby w uzasadnieniu postanowienia z dnia 12 kwietnia 2001 r., sygn. III KO 53/99, gdzie dostrzeżono, że

w art. 544 § 2 k.p.k., określającym właściwość wznowieniową Sądu Najwyższego, ustawa posługuje się zwrotem „postępowanie zakończone orzeczeniem”, a nie „postępowanie, w którym orzekał”. Oznacza to, że oddalając kasację Sąd Najwyższy orzeka jedynie w kwestii zasadności (niezasadności) skargi kasacyjnej i w żadnym wypadku nie wkracza w sferę, w której zaskarżony kasacją wyrok korzysta z powagi rzeczy osądzonej. Przekonujące jest wykazanie, że orzeczenie Sądu Najwyższego, którym sąd oddala kasację, nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie karne, o którym mowa w art. 544 § 1 i 2 k.p.k. Podobnie w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2001 r., sygn. III KO 115/00, wskazano, że w sytuacji, gdy Sąd Najwyższy oddalił kasację wniesioną od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie, to niezależnie od tego czy przedmiotem wniosku o wznowienie postępowania są podstawy *de novis*, czy też *ex delicto* – wskazujące na dopuszczenie się przestępstwa w związku z postępowaniem prowadzonym zarówno przed prawomocnym jego zakończeniem, jak i w postępowaniu kasacyjnym – o właściwości sądu do rozpoznania tego wniosku decyduje wyłącznie ustalenie, którego sądu orzeczenie zakończyło prawomocnie postępowanie objęte tym wnioskiem (art. 544 § 1 i 2 k.p.k.). Orzeczeniem tym nie jest rozstrzygnięcie oddalające kasację.

Przywołane zapatrywanie prawne konsekwentnie i stanowczo podzielano następnie w wielu kolejnych rozstrzygnięciach (m. in. wyrok SN z dnia 12 czerwca 2012 r., IV KO 10/12, a także postanowienia SN z dni: 22 września 2003 r., IV KO 33/03; 25 października 2006 r., V KO 64/06; 21 marca 2007 r., IV KO 19/07; 5 lipca 2007 r., V KO 15/07; 29 października 2008 r., II KO 47/08; 25 listopada 2010 r., V KO 87/10; 29 grudnia 2017 r., IV KO 126/17; 28 sierpnia 2018 r., IV KO 75/18; 20 września 2018 r., IV KO 79/18; 1 sierpnia 2019 r., II KO 66/19; 26 lutego 2020 r., V KO 108/19).

Analogiczny pogląd wyrażano niezmiennie również w literaturze (zob. m. in. T. Grzegorzczak [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Kraków 2003, komentarz do art. 544, teza 2; D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Z. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013, komentarz do art. 544, teza 2, komentarz do art. 540, teza 4; J. Matras [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. II, red. K. Dudka,

Warszawa 2020, komentarz do art. 540, teza 4; D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2020, art. 540, teza 4).

Kwestia zasadności odstąpienia od zaprezentowanego powyżej paradygmatu interpretacyjnego była także w ostatnim czasie przedmiotem rozważań poszerzonego składu Sądu Najwyższego. Nastąpiło to w związku z pytaniem prawnym zadany przez Sąd Najwyższy w składzie zwykłym (postanowienie SN z dnia 12 października 2022 r., III KO 15/22, LEX nr 3430682), w którego uzasadnieniu zasadność zmiany dotychczasowej wykładni uargumentowano przede wszystkim kwestią kryzysu ustrojowego związanego z ukształtowaniem Krajowej Rady Sądownictwa w oparciu o przepisy ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. Jako jeden z istotnych argumentów wskazano na możliwość niezgodności przepisów proceduralnych związanych ze sferą kognicji lub kompozycji Sądu Najwyższego z Konstytucją lub prawem międzynarodowym w zakresie prawa do sądu (art. 6 EKPC). Rozstrzygający tę kwestię w składzie poszerzonym Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, iż kwestie związane z kryzysem ustrojowym wymagają stosownej interwencji ustawodawcy, a nie dostosowywania wykładni przepisów do tej szczególnej sytuacji poprzez odejście od utrwalonych od wielu lat, tak w orzecznictwie, jak i w literaturze poglądów prezentowanych na omawianym gruncie.

W konsekwencji stanowczo podtrzymał ugruntowany w orzecznictwie i literaturze pogląd, nie mając jakichkolwiek wątpliwości, iż postanowienie o oddaleniu kasacji nie jest prawomocnym orzeczeniem kończącym postępowanie sądowe w rozumieniu art. 540 § 1 k.p.k., a wobec tego nie wchodzi w grę możliwość wznowienia z urzędu w trybie art. 542 § 3 k.p.k. postępowania kasacyjnego zakończonego tego rodzaju postanowieniem przez Sąd Najwyższy. Dotyczy to także możliwości ujawnienia się jednego z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. w toku postępowania kasacyjnego zakończonego oddaleniem kasacji. Ujawnienie tego rodzaju uchybienia w zakończonym postępowaniu kasacyjnym nie rzutuje w żadnym razie na konieczność wznowienia postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem, a więc prawomocnie

rozstrzygającego o odpowiedzialności karnej oskarżonego (postanowienie SN z dnia 23 marca 2023 r., I KZP 17/22, OSNK 2023, nr 4, poz. 20).

Mimo jednak wydania powyższego judykatu przez skład 7 sędziów Sądu Najwyższego i wbrew stanowczo wyrażonemu tam pogładowi, jasno i konsekwentnie prezentującemu wykładnię art. 540 § 1 k.p.k. uwzględniającą zachodzące w Polsce przemiany, w tym ustrojowe, w ostatnim czasie dochodzi do instrumentalnych prób zmiany tej ugruntowanej na przestrzeni wielu lat interpretacji. Celem tych działań jest podważenie orzeczeń kończących postępowanie kasacyjne i wznowieniowe wydanych przez składy Sądu Najwyższego złożone z sędziów Sądu Najwyższego powołanych po 2017 roku (m. in. postanowienia Sądu Najwyższego z dni: 14 czerwca 2023 r., II KO 73/22; 14 czerwca 2023 r., III KO 43/23; 21 czerwca 2023 r., V KO 30/22; 23 sierpnia 2023 r., II KO 75/23; 18 października 2023 r., I KO 33/23; 6 listopada 2023 r., I KO 56/23). W uzasadnieniach tych decyzji zbieżnie argumentuje się, że w art. 540 § 1 k.p.k. jest mowa o wznowieniu „postępowania sądowego zakończonego prawomocnym orzeczeniem”, a takimi orzeczeniami kończącymi są nie tylko wyroki i postanowienia rozstrzygające w przedmiocie głównego nurtu postępowania, a więc wyroki skazujące, uniewinniające lub postanowienia o umorzeniu, lecz także prawomocne orzeczenia wydawane w innych, także pobocznych nurtach procesu, pod warunkiem, że definitywnie zamykają rozpoznanie danej kwestii. Wskazuje się tam, że w obecnych uwarunkowaniach proceduralnych instytucja wznowienia postępowania z uwagi na niemożność wniesienia kasacji (art. 539 k.p.k.) jest jedyną pozwalającą na wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczenia, którego status w niektórych sytuacjach, np. braku podpisu, wskazywałby na rażące wady prawne, a także mógłby skutkować twierdzeniem, że kasacja nie została w takiej sytuacji w ogóle rozstrzygnięta (strona nie wykorzystała prawa do jej rozpoznania). Na tym tle argumentuje się, że przepisy procedury karnej nie mają charakteru statycznego, nie są zawieszone w normatywnej czy aksjologicznej próżni. Dynamiczny i multicentryczny system prawny wymaga dokonywania wykładni adaptacyjnej zapewniającej zgodność stosowania prawa z aktualnymi wartościami i zmieniającą się aksjologią systemu konstytucyjnego. Za istotny moment, który miał realny i niebagatelny wpływ na sposób interpretacji przepisów procedury

karnej uznano wydanie uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20 (OSNKW z 2020 r., nr 2, poz. 7). Przypomnieć należy, iż wedle tej uchwały nienależyta obsada sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. zachodzi także wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego Sądu Najwyższego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw. Stwierdzono przy tym, że powyżej wskazanej tezy tej uchwały nie można traktować jedynie jako swoistej symbolicznej deklaracji, ale musiało to wpłynąć również na zmianę wykładni art. 540 § 1 k.p.k.

Argumentacja zaprezentowana powyżej pozostaje nieakceptowalna i to z kilku powodów.

Po pierwsze, pomija ona wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20. Sąd Najwyższy dostrzega podejmowane próby wyrugowania części sędziów z czynności immanentnie związanych z istotą pełnienia służby sędziowskiej poprzez prawotwórczą wykładnię art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., sprowadzającą się w istocie do kontroli procesu i aktu powołania na urząd sędziego, dokonywanych w toku postępowania, w którym dany sędzia orzekał lub ma orzekać. Taki charakter ma właśnie przywoływana uchwała składu połączonych izb Sądu Najwyższego. Wniosek ten znajduje zresztą pełne potwierdzenie w przywołanym wyżej wyroku TK z dnia 20 kwietnia 2020 r., w którym orzeczono, że jest ona niezgodna z:

1. art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
2. art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej,
3. art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2.

Nie można przy tym, akceptując treść art. 190 ust. 1 Konstytucji, podzielić tezy,

że ww. wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest tzw. wyrokiem nieistniejącym (por.

argumentacja zawarta w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2021 r., sygn. IV KO 86/21, LEX 3251718, s. 12–18). Wskazana uchwała trzech połączonych izb Sądu Najwyższego utraciła więc swój walor normatywny i nie wywiera skutku, o którym mowa w art. 87 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym. Można ją natomiast traktować jako jeden z wyrażanych przez judykaturę poglądów prawnych, co też w rzeczywistości niejednokrotnie ma miejsce (tak m. in. postanowienia Sądu Najwyższego z dni: 28 lutego 2023 r., sygn. III KK 23/23, LEX 3557167; 7 grudnia 2023 r., sygn. I KK 162/23, LEX 3644685; 13 czerwca 2024 r., sygn. II KO 36/24, OSNK 2024/9/47; 1 października 2024 r., I USK 184/24, LEX 3777968; 14 października 2024 r., I ZO 91/23 czy 29 października 2024 r., II USK 352/23, LEX 3786863; 4 marca 2025 r., III KS 45/24, LEX 3841349).

Po wtóre, w myśl dominującej obecnie w orzecznictwie derywacyjnej koncepcji wykładni, interpretator poszukując sposobu zdekodowania interpretowanej regulacji – nawet przy jednoznacznym językowym rozumieniu przepisu – i tak jest zobligowany do zastosowania innych metod wykładni w celu sprawdzenia czy ustalona w kontekście językowym treść tego przepisu nie prowadzi do rezultatów niemożliwych do zaakceptowania w świetle dyrektyw pozajęzykowych (zob. np. uchwały składu siedmiu sędziów SN z dni: 26 kwietnia 2017 r., I KZP 2/17, OSNKW 2017, z. 6, poz. 32; 18 grudnia 2013 r., I KZP 18/13, OSNKW 2014, z. 2, poz. 10; 29 października 2012 r., I KZP 15/12, OSNKW 2012, z. 11, poz. 111 oraz postanowienia SN z dni: 24 stycznia 2013 r., I KZP 22/12, OSNKW 2013, z. 3, poz. 20; 2 czerwca 2010 r., V KK 369/09; także J. Kasiński, *Zagadnienia ogólne (w:) Meritum. Postępowanie karne*, red. D. Świecki, Warszawa 2019, s. 24-25; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2013, s. 314 i n.; tenże: *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa (w:) Dialog między sądami i trybunałami*, red. L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L. K. Paprzycki, Warszawa 2010, s. 137 i n.; M. Peno, M. Zieliński, *Koncepcja derywacyjna wykładni w orzecznictwie Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego (w:) Zagadnienia prawa dowodowego*, red. J. Godyń, M. Hudzik, L. K. Paprzycki, Warszawa 2011, s. 117-136). Sąd Najwyższy orzekający w niniejszym składzie w całości podziela motywy postanowienia I KZP 17/22, przyjmując je za własne. Przedstawiona tam kompleksowa wykładnia art. 540 § 1 k.p.k. budzić może

wyłącznie aprobatę. Próby zaś dokonywania zmiany rozumienia jednoznacznie dotąd interpretowanego terminu „postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem” pozostają w całkowitej opozycji względem racji systemowych i celowościowych procesu karnego. Zaakceptowanie takiego sposobu interpretacji skutkowałoby bowiem całkowitą iluzorycznością zasady pewności prawa, naruszając stabilność stosunków prawnych. Prowadziłoby to do sytuacji, w których strony zyskiwałyby możliwość składania sygnalizacji lub wniosków o wznowienie postępowania kasacyjnego, a następnie – nawet przy ich nieuwzględnieniu – kaskadowych żądań wznowienia postępowania wznowieniowego w zasadzie w nieskończoność. Przyznanie takich możliwości w drodze li tylko zabiegu interpretacyjnego motywowanego okolicznościami niezwiązanymi z danym przepisem jest nie do zaakceptowania z systemowego punktu widzenia.

Bezspornym jest, że w każdym systemie sądownictwa musi istnieć najwyższa instancja sądowa, której orzeczenia dalszemu zaskarżeniu nie podlegają. Tak jest co do zasady w przypadku orzeczeń Sądu Najwyższego (por. postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2007 r., sygn. akt I UZ 13/07, Lex nr 898802). W pewnym momencie musi zapaść rozstrzygnięcie, z którym wiąże się domniemanie jego zgodności z prawem, niepodlegające obaleniu w jakimkolwiek dalszym trybie. Zasada stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych jest ważnym elementem prawa do sądu i ma istotne znaczenie z punktu widzenia realizacji zasad bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa, mających umocowanie tak w Konstytucji, jak i normach konwencyjnych (traktatowych). Z tych względów podstawowe znaczenie ma takie ukształtowanie postępowania sądowego, aby zapadło w nim wiążące rozstrzygnięcie zgodne z prawem i nie zachodziła konieczność wzruszania prawomocnego orzeczenia (wyrok TK z dnia 1 kwietnia 2008 r., sygn. SK 77/06, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 39).

Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie wskazuje również, że z zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa wiąże się bezpośrednio i z niej wynika zasada bezpieczeństwa prawnego. Prawo, w myśl tej zasady, stanowione i stosowane powinno być w ten sposób, aby możliwa była przewidywalność działań organów państwa, a przez to także prognozowanie działań własnych zainteresowanego (wyrok TK z dnia 20 stycznia 2009 r., P 40/07,

OTK-A 2009/1, poz. 4; wyrok TK z dnia 24 lutego 2010 r., K 6/09, OTK-A 2010/2, poz. 15). W orzecznictwie TK przyjmuje się, że „zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty. Chodzi tu więc nie o ten aspekt pewności prawa, który odnosi się do względnej stabilności porządku prawnego mający związek z zasadą legalności, lecz o pewność prawa rozumianą jako pewność tego, iż w oparciu o obowiązujące prawo obywatel może kształtować swoje stosunki życiowe” (wyrok TK z dnia 14 czerwca 2000 r., P 3/00, OTK 2000/5/138). Trybunał Konstytucyjny potwierdził to również w orzeczeniu z dnia 2 marca 1993 r., w sprawie K 9/92 (OTK 1993/1/6), wskazując, iż „pewność prawa oznacza nie tyle stabilność przepisów prawa (...) co możliwość przewidywania działań organów państwa i związanych z nimi zachowań obywateli. (...) Służy zatem w konsekwencji realizacji zasady państwa prawnego.”

Zapewnienie przy tym pewności prawa i nienaruszalności ostatecznego rozstrzygnięcia sądowego ma fundamentalne znaczenie dla obywatela oraz Państwa i jego systemu prawnego nie tylko w aspekcie konstytucyjnym, ale i traktatowym.

Kwestia ta kształtuje się bowiem analogicznie również na gruncie prawa unijnego, przy czym trzeba pamiętać, że „samo włączenie prawa wspólnotowego do porządku prawnego obowiązującego w państwie członkowskim oznacza

dopuszczalność stosowania przepisów wspólnotowych przez organy krajowe. O tym, czy dany przepis będzie mógł być zastosowany w konkretnej sytuacji, decyduje jego treść ustalana w drodze wykładni dokonywanej przez organ krajowy, a w ostateczności przez Trybunał Sprawiedliwości” (M. Szpunar, Bezpośredni skutek prawa wspólnotowego – jego istota oraz próba uporządkowania terminologii, Europejski Przegląd Sądowy 2005, nr 2, s. 13). We wszystkich demokratycznych państwach zasada pewności prawa jest przestrzegana i stawiana jako jeden z wymogów konstytucyjnych respektowanych bezwarunkowo. Prawo unijne nie wprowadza w tym zakresie większej modyfikacji tej zasady. Podobnie jak to jest w systemach prawa krajowego, podmioty prawa nie mogą znajdować się w niepewności co do ich praw i obowiązków. **Europejskie systemy prawa procesowego chronią stabilność stosunków prawnych i prawomocność orzeczeń sądowych przez m. in. konstrukcyjne ograniczenia i bardzo ściśle określenie podstawy wznowienia postępowania oraz innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Stabilność orzeczeń sądowych jest bowiem wartością zakorzenioną w konstytucyjnym prawie do sądu, a ponadto znajduje oparcie w art. 47 ak. 2 Karty Praw Podstawowych UE i art. 6 ust. 1 EKPCz** (A. Kluczeńska-Rupka, Zasada pewności prawa w działaniu administracji Unii Europejskiej oraz jako zasada ogólna prawa Unii Europejskiej, Studia Prawa Publicznego 2014, Nr 1, s. 163, 178). Pośród wielu definicji zasady pewności prawa (ang. *legal certainty*) akcentuje się jako jej istotny element okoliczność, że normy prawne i ich sposób stosowania powinny być tak zdefiniowane, aby jednostki mogły przewidzieć skutki prawne swojego zachowania. Podobnie jak w świetle prawa krajowego, w unijnym porządku prawnym zasada pewności prawa i stanowiąca znaczący jej fragment zasada *res iudicata* stanowią jedną z istotniejszych zasad tego porządku (przykładowo, wyrok TS z 1.06.2006 r. w sprawach połączonych: C-442/03 P i C-471/03 P, P&O European Ferries i in. i wskazane tam orzecznictwo) (M. Baran, Zasada pewności prawa a zasada legalizmu unijnego – uwagi na tle orzecznictwa TS, Europejski Przegląd Sądowy 2011, nr 5, s. 13, 14).

Trzeba stanowczo podkreślić, że „konsekwencje orzeczenia prejudycjalnego dla stron, których sprawy zostały już rozstrzygnięte ostatecznymi decyzjami lub

prawomocnymi wyrokami, w szczególności możliwość uchylecia lub zmiany decyzji lub orzeczenia, które w świetle późniejszego wyroku prejudycjalnego okazało się niezgodne z prawem unijnym, zależą w dużej mierze od tego, czy prawo krajowe taką możliwość dopuszcza” (A. Kastelik-Smaza, Pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej a ochrona praw jednostki, Warszawa 2010, s. 47). Dlatego nie narusza zasady efektywności np. fakt, że Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje wznowienia postępowania ze względu na sprzeczność prawomocnego wyroku z prawem wspólnotowym lub późniejszym orzeczeniem ETS (M. Taborowski, Wznowienie postępowania cywilnego ze względu na sprzeczność prawomocnego wyroku sądu krajowego z prawem wspólnotowym – glosa do wyroku ETS z 16.03.2006 r. w sprawie C-234/04 Rosmarie Kapferer przeciwko Schlank & Schick GmbH, Europejski Przegląd Sądowy 2007, nr 3, s. 57). Pewne przy tym ograniczenia procesowe (takie jak terminy prekluzyjne, legitymacja procesowa, reguły dowodowe itp.) istnieją przecież w każdym porządku prawnym i mają swoje uzasadnienie. Z tego względu nie powinny być po prostu „odrzucone” z tego tylko powodu, że mogą utrudnić stosowanie prawa wspólnotowego. W większości przypadków przepisy te służą innym istotnym wartościom – prawu do obrony, pewności prawa (np.: C-326/96, Levez; C-88/99, Roquette Frères) oraz prawidłowemu przebiegowi postępowania (K. Kowalik-Bańczyk, Uwzględnianie przez sąd z urzędu zarzutów opartych na prawie wspólnotowym, Europejski Przegląd Sądowy 2007, nr 12, s. 17).

Znaczenie zasady pewności prawa Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił szczególnie we wspomnianym już wcześniej wyroku z dnia 13 stycznia 2004, C-453/00, Kühne&Heitz, uznając ją za zasadę kluczową. Sąd krajowy (względnie organ administracji) nie ma co do zasady obowiązku wzruszania ostatecznej decyzji, jeśli jednak prawo krajowe przewiduje możliwość dalszego prowadzenia postępowania w celu wzruszenia wadliwej decyzji, obowiązek taki powstać może. Trybunał Sprawiedliwości uznał, że mająca swe źródło w art. 4 ust. 3 TUE zasada lojalnej współpracy zobowiązuje organy państw członkowskich do wzruszenia ostatecznej decyzji, ale wyłącznie gdy organ krajowy ma taką możliwość. Trybunał dodał również w swym wyroku, że nawet jeśli spełnione zostaną wszystkie niezbędne przesłanki, to sąd winien rozważyć, czy

wzruszenie decyzji nie naruszy praw osób trzecich (§ 19, 24-25). W związku z tym należy uznać, że przesłanki niezbędne do żądania wzruszenia wadliwej decyzji stanowią ograniczenie zasady efektywności prawa unijnego, a także restrykcję samej zasady poszanowania prawa do sprawiedliwego i zgodnego z prawem rozpatrzenia sprawy. Omawiane zagadnienie dotyczy więc w istocie wzajemnych relacji, a czasem wręcz napięcia, pomiędzy zasadą efektywności prawa unijnego, a zasadą pewności prawa i trwałości decyzji (A. Kluczevska-Rupka, Zasada pewności prawa..., s. 170, 171, 172). Niewątpliwie więc trafne jest stwierdzenie, że „zasada pewności prawa i ochrona uprawnień wszystkich stron postępowania wymaga, aby wzruszenie prawomocnego orzeczenia na skutek orzeczenia prejudycjalnego dotyczącego wykładni przepisów prawa było możliwe jedynie wyjątkowo, jeżeli nie wpływa to na sytuację prawną osób innych niż wnoszący skargę” (A. Kastelik-Smaza, Wznowienie postępowania sądowoadministracyjnego w związku z orzeczeniem prejudycjalnym Trybunału Sprawiedliwości – glosa do uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16.10.2017 r., I FPS 1/17, Europejski Przegląd Sądowy 2018, nr 5, s. 51).

Podobnie, a nawet w jeszcze bardziej stanowczy sposób, odnośnie do możliwości uchylecia prawomocnego wyroku sądowego wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości w sprawie Kapferer przeciwko Schlank&Schick GmbH (wyrok z dnia 16 marca 2004 r., C-234/04). W wyroku tym podkreślił, że **istotne jest, aby orzeczenia sądowe były niepodważalne. Prawo unijne nie nakłada na sąd krajowy obowiązku pomijania krajowych przepisów proceduralnych nadających orzeczeniom sądowym przymiot prawomocności. Obowiązek taki nie powstaje nawet w przypadku, gdy organ wymiaru sprawiedliwości państwa członkowskiego, odmawiając zastosowania w danej sprawie krajowych przepisów postępowania, doprowadziłby do zgodności prawomocnego orzeczenia sądu z prawem unijnym. Wartością przemawiającą za takim rozwiązaniem jest zapewnienie stałości prawa oraz stosunków prawnych, a także prawidłowe administrowanie wymiarem sprawiedliwości.** Trybunał Sprawiedliwości w sposób istotny podkreślił wartość, jaką prawo unijne przydaje zasadzie *res iudicata* i pozostającej pod jej istotnym wpływem zasadzie pewności prawa. Wyraźnie osłabił również działanie zasady efektywności prawa

unijnego w stosunku do zasady autonomii proceduralnej państw członkowskich. Trybunał Sprawiedliwości w swoich orzeczeniach hołduje wręcz zasadzie pewności prawa, poświęcając zasadę legalizmu unijnego (tak A. Kluczeńska-Rupka, Zasada pewności prawa..., s. 173, 179; por. także M. Baran, Zasada pewności prawa..., s. 17; M. Taborowski, Wznowienie postępowania..., s. 46, 49-50).

Jednocześnie, wyjaśniając zasadnicze kwestie wzajemnych relacji prawa krajowego i wspólnotowego, „co może nie wynika jednoznacznie z orzeczenia Kühne&Heitz, ale podkreślił to TS w orzeczeniu i-21 i Arcor, podstawa prawna wzruszenia ostatecznej decyzji ma swoje źródło w prawie krajowym. Należy podkreślić, że w kwestii wzruszania ostatecznych decyzji administracyjnych trybunał luksemburski podążył linią unijnego legalizmu, realizowanego w zgodzie z zasadą autonomii proceduralnej, a nie linią Simmenthal przy wykorzystaniu zasady pierwszeństwa. Aktualność stanowiska orzecznictwa potwierdza orzeczenie Kempter (...). Wskazuje się w doktrynie, że **przesłankę możliwości wznowienia postępowania należy rozumieć wąsko – co wydaje się – było intencją TS, a więc jedynie wówczas gdy w konkretnym stanie faktycznym istnieje możliwość wzruszenia decyzji w świetle krajowych reguł procesowych, to ten sam wymóg będzie dotyczył naruszeń prawa unijnego**. Zasada autonomii proceduralnej sugeruje, że wzruszenie ostatecznego aktu administracyjnego, w przypadku sprzeczności z prawem unijnym, będzie wskazane zasadniczo jedynie tylko wtedy, gdy prawo krajowe przewiduje taką możliwość. (...) Rozstrzygnięcie TS w sprawie Kapferer potwierdza znaczenie i rangę zasady *res iudicata* w systemie prawa unijnego. **Trybunał Sprawiedliwości potwierdził, że unijna zasada lojalnej współpracy nie obliguje do odmowy zastosowania krajowych przepisów proceduralnych, które stoją na przeszkodzie uchyleniu prawomocnego wyroku naruszającego prawo UE**”. Podstawę procedowania stanowi norma krajowa, a nie obowiązek mający swoje źródło w prawie unijnym (M. Baran, Zasada pewności..., s. 19, 20 oraz przywołane tam źródła – w szczególności S. Biernat, Raport XXI Kolokwium Stowarzyszenia Rad Stanu i Najwyższych Sądów Administracyjnych UE (w:) S. Biernat, *Consequences of incompatibility with EC law for final administrative decisions and final judgments of administrative courts in the member states*, Warszawa 2008, s. 191).

Trybunał Sprawiedliwości UE wielokrotnie zatem stanowczo stwierdzał, że ze względu na pewność prawa instytucje unijne nie mogą zasadniczo ingerować w zakończony już stan faktyczny, zwłaszcza gdy po prawomocnym i ostatecznym rozstrzygnięciu jednostkom nadano uprawnienie (A. Kluczevska-Rupka, Zasada pewności prawa..., s. 177). Dotyczy to przy tym w równym stopniu ostatecznych decyzji wydawanych w postępowaniu administracyjnym, jak i prawomocnych (niezaskarżalnych) orzeczeń sądowych. Niemożność podważania zasady powagi rzeczy osądzonej jest więc podstawą kształtowania relacji zarówno między spierającymi się stronami, jak i w sprawie pomiędzy Państwem (Unia Europejską), a obywatelem. Dla zapewnienia stabilności prawa i stosunków prawnych, jak też prawidłowego administrowania wymiarem sprawiedliwości istotne bowiem jest to, aby orzeczenia sądowe, które stały się prawomocne po wyczerpaniu przysługujących środków odwoławczych lub po upływie przewidzianych dla tych środków terminów, były niepodważalne (wyrok TS z dnia 30 września 2003 r., Köbler przeciwko Austria, C-224/01, pkt 38; wyrok TS z dnia 1 czerwca 1999 r. Eco Swiss China Time Ltd v. Benetton International NV, C-126/97, pkt 48). **Co istotne, prawo Unii, a w szczególności zasady równoważności i skuteczności, należy interpretować w ten sposób, że nie zobowiązują one sądu krajowego do rozszerzenia środka zaskarżenia przewidzianego w prawie krajowym – umożliwiającego wznowienie zakońzonego prawomocnym orzeczeniem krajowym postępowania karnego w przypadku naruszenia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka lub jednego z jej protokołów lub zagwarantowanych praw podstawowych Unii** (wyrok TS z dnia 24 października 2018 r. XC i in., C-234/17, pkt 3).

Stabilność prawomocnego orzeczenia jest więc niewątpliwie jednym z fundamentalnych elementów gwarancji określonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a potrzeba jej ochrony znajduje odzwierciedlenie także w unijnym prawie traktatowym, które co do zasady nie wymaga, aby zapewnienie zgodności prawa krajowego z prawem Unii wymagało wzruszania orzeczeń sądowych korzystających z powagi rzeczy osądzonej, nawet jeżeli naruszają one prawo Unii (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dni: 14 listopada 2007 r., SK 16/05, OTK-A 2007, nr 10, poz. 124 i 1 kwietnia 2008 r., SK 77/06, OTK-A 2008, Nr 3, poz.

39, a także przytoczone już wcześniej wyroki Trybunału Sprawiedliwości UE z dni: 16 marca 2006 r., C-234/04, Kapferer przeciwko Schlank&Schick GmbH i 24 października 2018 r., C-234/17, XC i in. oraz powołane tam orzecznictwo).

Analogicznie w tej kwestii wypowiada się Europejski Trybunał Praw Człowieka w kontekście art. 6 ust. 1 EKPCz, co potwierdza utrwalona w tym przedmiocie judykatura (por. wyroki ETPCz z dni: 24 lipca 2003 r., 52854/99, Ryabykh przeciwko Rosji; 12 stycznia 2006 r., 47797/99 i 68698/01, Kehaya i inni przeciwko Bułgarii; 14 grudnia 2021 r., 53176/17, Gražulevičiūtė przeciwko Litwie). Nadto, w szeroko komentowanym wyroku z dnia 1 grudnia 2020 r., Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii, w którym wypracowano kryteria oceny służące za podstawę późniejszych rozstrzygnięć w sprawach polskich, wskazano, że stwierdzenie naruszenia art. 6 ust. 1 EKPCz, w warunkach rozstrzygniętej sprawy, nie powinno być poczytywane *per se* jako źródło obowiązku ponownego rozpoznania podobnych spraw (*similar cases*), które zostały rozstrzygnięte ze skutkiem *res iudicata*. Stanowisko to należy postrzegać jako wyraz potrzeby ważenia kolidujących wartości, której nie eliminuje świadomość niezgodności prawomocnego rozstrzygnięcia ze standardem konwencyjnym w aspekcie art. 6 ust. 1 EKPCz. Trybunał strasburski podkreśla m. in., że prawo do rzetelnego procesu zagwarantowane w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności należy interpretować w duchu jej preambuły, w której podkreślono, że zasady *rule of law* są wspólną częścią dziedzictwa umawiających się Państw. Jedną z podstawowych zasad składających się na zasadę rządów prawa jest zaś zasada pewności prawa, która wymaga m. in., by tam, gdzie sądy ostatecznie ustaliły wynik sprawy, ich orzeczenie nie było kwestionowane (wyrok ETPCz z dnia z 28 października 1999 r., sprawa Brumărescu przeciwko Rumunii, skarga nr 28342/95). **Pewność prawa zakłada bowiem szacunek dla zasady *rei iudicatae* (zasady ostateczności orzeczeń), a ta wymaga, by żadna ze stron nie była upoważniona do żądania rewizji ostatecznego i wiążącego wyroku tylko w celu uzyskania ponownego rozpoznania sprawy i ponownego jej rozstrzygnięcia.** Kompetencja rewizyjna wyższych sądów powinna korygować błędy sądowe i przypadki niesprawiedliwości (wyrok ETPCz z dnia z 24 lipca 2003 r., sprawa Ryabykh przeciwko Rosji, skarga nr 52854/99 – za M. Balcerzak, Skarga

nadzwyczajna do Sądu Najwyższego w kontekście skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Palestra 2018, nr 1-2, s. 18). W tym kontekście należy także odnotować, że w wyroku z dnia 8 listopada 2021 r., Dolińska-Ficek i Ozimek przeciwko Polsce, ETPCz wprost stwierdził, że powstrzymuje się od udzielenia bardziej szczegółowych wskazówek co do sposobu wykonania wydanego wyroku, wskazując na systemowy charakter przesądzonego naruszenia i potrzebę niezwłocznej reakcji prawodawcy.

Reasumując tę część rozważań dostrzec zatem trzeba, na co trafnie wskazywał M. S., że już na podstawie regulacji samej Konstytucji można wyprowadzić wniosek, że pewność i stabilność porządku prawnego jest traktowana jako szczególnie silna wartość (przykładowo art. 190 ust. 4 Konstytucji dopuszcza utrzymanie w porządku prawnym ostatecznych rozstrzygnięć, opartych na podstawie niekonstytucyjnych przepisów). **Respekt dla pewności i stabilności porządku prawnego oraz dążenie do uniknięcia negatywnych konsekwencji dla całości systemu przeważają w pewnych sytuacjach nad konsekwentnym poszanowaniem innych gwarancji konstytucyjnych** (M. Safjan, Skutki prawne orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, Państwo i Prawo 2003, nr 3, s. 17). Niewątpliwie więc jednym z podstawowych założeń koncepcji praworządności jest uznanie, że przestrzeganie zasady pewności prawa jest wartością samoistną, dającą obywatelom poczucie stabilności i przewidywalności. Bez zagwarantowania tych wartości wymagana w praworządnym państwie pewność prawa pozostaje jedynie teorią (por. A. Kluczeńska-Rupka, Zasada pewności prawa..., s. 180).

Także i w tym więc kontekście, wyłączenie możliwości wnoszenia jakichkolwiek dalszych środków odwoławczych (w tym nadzwyczajnych) od orzeczeń Sądu Najwyższego oddalających kasację lub wniosek o wznowienie jest więc w rzeczywistości przejawem nie tylko racjonalnego działania ustawodawcy, sprowadzającego się do osiągnięcia określonego celu konstytucyjnego tego Sądu, ale również nie nosi cech arbitralności. Stanowi to bezpośrednią konsekwencję ogólnej zasady niezaskarżalności orzeczeń wydawanych przez najwyższą instancję sądowną, uwarunkowanej modelem funkcjonowania tego sądu w systemie organów władzy sądowniczej. Pozycja Sądu Najwyższego wyraźnie zmanifestowana

została przez ustawodawcę choćby w treści art. 426 § 1 k.p.k., poprzez ograniczenie możliwość zaskarżania orzeczeń Sądu Najwyższego do niezbędnego minimum. Podzielić należy zapatrywania Trybunału Konstytucyjnego, iż dopuszczenie na etapie postępowania przed najwyższym organem sądowniczym możliwości kwestionowania orzeczeń, chociażby w trybie instancji poziomej (czy też *quasi* poziomej), wydłużałoby czas uzyskania ostatecznego orzeczenia przed tym sądem, co w powiązaniu z i tak już nadzwyczajnym charakterem takiego postępowania, godziłoby w stabilność obrotu prawnego, niewątpliwie pozostającą istotną wartością konstytucyjną, wywodzącą się z art. 45 ust. 1 w powiązaniu z art. 2 Konstytucji. Trudno sobie bowiem wyobrazić egzekwowanie przez jednostkę prawa do sądu, w tym prawa do niezwłocznego uzyskania ostatecznego rozstrzygnięcia sądowego, w oderwaniu od zapewnienia jednolitości i stabilności orzecznictwa. Sąd Najwyższy, realizując nadzór judykacyjny nad orzecznictwem sądów powszechnych i wojskowych, stoi na straży przewidywalności orzecznictwa, w razie potrzeby dokonując weryfikacji wydawanych przez nie rozstrzygnięć. Ta szczególna rola, zdefiniowana w art. 175 ust. 1 w powiązaniu z art. 183 ust. 1 Konstytucji, wymaga więc odpowiedniego ukształtowania procedury – w taki sposób, aby możliwe było przyjmowanie do rozpoznania tylko tych kategorii spraw, które mają szczególne znaczenie dla obszaru nadzoru judykacyjnego najwyższego organu sądowniczego. Wprowadzenie możliwości odwołań do „instancji poziomej” ulokowanej wewnątrz tego sądu (w jakimkolwiek trybie) uniemożliwiłoby – lub też co najmniej znacząco utrudniało – rozpoznawanie nadzwyczajnych środków zaskarżenia, co stanowi istotę jurysdykcji Sądu Najwyższego (wyrok TK z dnia 13 października 2015 r., SK 63/12, OTK-A 2015, nr 9, poz. 146).

Tym samym, prawo do sądu nie może być rozpatrywane jako prawo o charakterze absolutnym, istniejące w systemie prawnym w sposób samodzielny. Jego ograniczenia należy uznać za dopuszczalne, o ile spełniać będą kryteria określone granicami zasady proporcjonalności. W rezultacie nawet materia, która może być zakwalifikowana jako sprawa w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, podlega weryfikacji z punktu widzenia regulacji art. 31 ust. 3 Konstytucji. Tym samym dany podmiot może wykonywać przynależne mu prawo do sądu pod warunkiem, że nie istnieją uzasadnione przyczyny ewentualnego ograniczenia

zgodne z zasadą proporcjonalności (wyrok TK z dnia 13 października 2015 r., SK 63/12, OTK-A 2015, nr 9, poz. 146).

Wreszcie, choć już tylko na marginesie, zauważyć również trzeba, że faktyczny całkowity brak możliwości wnoszenia środków odwoławczych od znacznej części orzeczeń Sądu Najwyższego dostrzeżony został i podkreślony także w samej uchwale Sądu Najwyższego składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 roku. Co więcej, to ten wszak argument był podstawą przyjęcia „kwalifikowanej niezawisłości sędziów Sądu Najwyższego” i odmiennego potraktowania tych sędziów oraz wydawanych przez nich orzeczeń. W uzasadnieniu uchwały wyraźnie zaznaczono, iż „chodzi o powołania do sądu ostatniej instancji, mającego kompetencję do uchylania prawomocnych orzeczeń sądowych i dokonywania wiążącej wykładni prawa, **którego orzeczenia nie podlegają już efektywnej kontroli, pozwalającej na weryfikację, czy spełnione zostały warunki bezstronności i niezawisłości sądu** (podkreślenie SN), w składzie którego biorą udział osoby powołane na urząd sędziego Sądu Najwyższego w wadliwej procedurze (<https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia2/bsa%20i-4110-1-20.pdf>, str. 57).

Powyższe jak w soczewce ukazuje model działania przyjęty przez część składów Sądu Najwyższego w ostatnim czasie. W omawianej uchwale w drodze zabiegu interpretacyjnego znacząco zmieniono sposób rozumienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., istotnie go rozszerzając względem orzeczeń Sądu Najwyższego, w których wydaniu uczestniczyli sędziowie tego sądu powołani po 2018 roku. Katalog zaskarżalnych orzeczeń Sądu Najwyższego jest jednak mocno ograniczony i nie stwarza podstaw do następczej procesowej kontroli rozstrzygnięć o oddaleniu kasacji czy prawomocnym oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania. Przedstawiona więc w omawianej uchwale wykładnia art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. miałyby w tej części charakter co najwyżej manifestacyjny, a zatem jej wdrożenie wymagało podjęcia dalszych działań „wykładniczych”. Zabieg taki zaczął być stosowany przez część składów Sądu Najwyższego właśnie do prób wznowiania ostatecznie zakończonych postępowań kasacyjnych. Działania takie, uzasadniane zmianą rozumienia treści art. 540 § 1

k.p.k., zmierzają do wcielenia w życie założeń przyjętych w uchwale BSA I-4110-1/20 i dopuszczenia wtórnej kontroli orzeczeń Sądu Najwyższego o oddaleniu kasacji i oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania. Zachowania tego rodzaju należy jednak rozpatrywać niewątpliwie nie w kontekście interpretacyjnym, ale prawotwórczym.

Pamiętać bowiem należy, iż każdorazowo punktem wyjścia w procesie stosowania prawa jest ustalenie stanu prawnego, polegające na stwierdzeniu jakie przepisy prawne (naturalnie różnych kategorii) obowiązują w danej materii, a następnie na dokonaniu ich wykładni – czyli interpretacji tekstu prawnego i odtworzeniu zawartych w nim norm prawnych. Należy podkreślić, że zakaz wykładni prawotwórczej to jedna z podstawowych dyrektyw wykładni przepisów prawa. **Z zakazu tworzenia prawa przez sądy oraz z dylatoryjnego charakteru wykładni prawa wynika, że sądom nie jest wolno pod pozorem wykładni ani tworzyć nowych norm prawnych, ani też modyfikować znaczenia norm już istniejących** (L. Morawski, Wykładnia w orzecznictwie sądów, Toruń 2002, s. 21; A. Redelbach, Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 2002, s. 237; D. Bunikowski, Teoria deklaratoryjna i konstytutywna wykładni (Aktywizm i pasywizm prawniczy), PiP 2005, s. 54; L. Morawski, Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 2005, s. 159 i nast.). W doktrynie prawa utrwalił się pogląd, że granica między interpretowaniem (wykładnią) prawa, a jego tworzeniem, nie zawsze daje się wyznaczyć w sposób ścisły (por. Z. Ziemiński, Problemy podstawowe prawoznawstwa, Warszawa 1980, s. 279). Jednakże trudność dokładnego rozgraniczenia wykładni od prawotwórstwa nie może usprawiedliwiać dokonywania wykładni w takich sytuacjach, w których prowadziłyby to ewidentnie do tworzenia norm prawnych wykraczających swoją treścią poza zakres interpretowanych przepisów, a więc w tym sensie do tworzenia nowego prawa (postanowienie SN z dnia 28 lipca 2010 r., II KK 27/10, LEX nr 619606).

Tymczasem argumentacja dopuszczająca możliwość wznowienia postępowania kasacyjnego w istocie narusza omówione wyżej ograniczenia wykładni, determinowane jej celem. Jej efekty prowadzą bowiem do takiej interpretacji przepisu, która jest nie do pogodzenia ze względami systemowymi i której treść jest konsekwencją li tylko określonego z góry założenia. Wszelkie

prawotwórstwo sądowe Sąd Najwyższy zaś stanowczo odrzuca podkreślając, że przewidziane prawem jego uprawnienie to wyłącznie: „stosując przyjęte w praktyce i teorii prawa metody wykładni, udzielić odpowiedzi, jaka jest rzeczywista treść normy prawnej” (uchwała pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1999, I KZP 15/98, OSNKW 1999, z. 1-2, poz. 1). W uchwale tej Sąd Najwyższy jakże słusznie zauważył, że „żaden sąd, w tym i Sąd Najwyższy, nie może wkraczać w kompetencje władzy ustawodawczej i – pod pozorem dokonywania wykładni określonego przepisu prawa lub interpretacji wzajemnego stosunku przepisów prawa – tworzyć, w istocie, zupełnie nową treść analizowanych przepisów lub zaprzeczać wynikającej wyraźnie z treści ustawy ich wzajemnej relacji.

Jednocześnie za niedopuszczalne uznać należy rozszerzenie zakresu pojęć wyjątkowych na niekorzyść oskarżonego. Również i taką wykładnię w orzecznictwie uważa się za niezgodną z prawem (P. Hofmański, St. Zabłocki, Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Zakamycze 2006, s. 234; A. Redelbach op. cit. s. 241; por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 kwietnia 1995 r., II AKr 71/95, Prok. i Pr. 1996/1/17; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 28 czerwca 1993 r., OSA 1994/1/6). Tymczasem nie sposób nie dostrzec, iż zaprezentowany przez Sąd Najwyższy sposób wykładni może choćby naruszać niewątpliwie gwarancyjne prawo skazanego przewidziane w art. 542 § 5 k.p.k. Przepis ten ustanawia wszak działającą na korzyść oskarżonego blokadę procesową stanowiąc, że niedopuszczalne jest wznowienie postępowania z urzędu na niekorzyść oskarżonego po upływie roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Dopuszczenie zaś możliwości wznowienia nadzwyczajnych postępowań – kasacyjnego i wznowieniowego, jako odrębnych bytów, skutkuje możliwością liczenia tego terminu od daty wydania orzeczenia, którego wznowienia domaga się skarżący. Nietrudno zatem o sytuację, w której oskarżyciel będzie mógł dokonywać piętrowego składania pism inicjujących kolejne nadzwyczajne postępowania, dotyczące sekwencyjnie kończonych postępowań nadzwyczajnych, bez naruszenia terminu z art. 542 § 5 k.p.k. W takiej sytuacji pewność ostatecznego rozstrzygnięcia sądowego jest niweczona na kolejnych 12 miesięcy, wydłużając stan niepewności sytuacji procesowej skazanego lub uniewinnionego. Ugruntowana

na przestrzeni lat interpretacja art. 540 § 1 k.p.k. również takim właśnie sytuacjom zapobiega i nie ma żadnych podstaw do odchodzenia od niej.

Próba odejścia przez niektóre składy Sądu Najwyższego od ugruntowanego na przestrzeni wielu lat poglądu poprzez tak radykalną zmianę wykładni art. 540 § 1 k.p.k., skutkującą w istocie zalegalizowaniem niedopuszczalnego ustawą nadzwyczajnego środka zaskarżenia, nie może odbywać się w ramach jednostkowych orzeczeń, wydawanych do tego wbrew orzeczeniu składu poszerzonego. Działanie takie godzi w konstytucyjne zadania Sądu Najwyższego. Przepisy ustawy zasadniczej kształtują pozycję tego Sądu jako organu powołanego przede wszystkim do sprawowania nadzoru judykacyjnego nad działalnością niższych instancji sądowniczych w Polsce. W ramach tej jurysdykcji pierwszorzędnym zadaniem Sądu Najwyższego, również w związku z indywidualnie rozpoznawanymi sprawami, jest wszak zapewnienie jednolitości orzecznictwa jako jednego z elementów gwarantujących bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz pewności prawa. Obydwie te wartości należy zaś uznać za niezbędne dla realizacji zasady demokratycznego państwa prawnego, w tym zapewnienia odpowiednio efektywnego stopnia ochrony praw i wolności zadeklarowanych w Konstytucji. Tymczasem podjęte w kontestowanych orzeczeniach działania niewątpliwie nie tylko nie realizują podstawowego konstytucyjnego zadania w postaci zapewnienia jednolitości orzecznictwa, ale odchodząc od harmonijnej i utrwalonej wykładni wprost w dobro to godzą.

Taka utrwalona wykładnia, prezentowana w orzecznictwie samej najwyższej instancji sądowej, służy wszak realizacji istotnej wartości porządku prawnego, zapewnianej przez jednolitość orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz zgodność orzecznictwa sądów niższych instancji z wykładnią prawa dokonywaną przez ten sąd w sposób jednolity.

Powyższe uwagi zyskują na sile przy dostrzeżeniu strukturalnego charakteru i skali powstałego problemu, w kontekście liczby wydawanych w rozważanych warunkach orzeczeń. Zaakceptowanie prezentowanej wykładni art. 540 § 1 k.p.k. prowadziłoby do systemowego obezwładnienia stabilności znacznej części prawomocnych rozstrzygnięć kończących postępowanie kasacyjne, które to działania godziłyby w ustrojowe fundamenty sądownictwa, przewidziane tak w

przepisach konstytucyjnych, jak i konwencyjnych. Wynikałoby to z możliwości podważania wydawanych po rozpoznaniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia orzeczeń, dotyczących prawomocnych rozstrzygnięć sądowych – na skutek kierowanych żądań wznowienia postępowania i to bez uprzedniej oceny czy w okolicznościach konkretnej sprawy doszło do rzeczywistego zagrożenia realizacji przez strony ich prawa do rozpatrzenia sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd oraz bez uwzględnienia praw innych uczestników procesu, uregulowanych prawomocnie i ostatecznie. Konsekwencją tego byłoby otwarcie drogi, niejednokrotnie po długim czasie, do ponownej kontroli prawomocnego orzeczenia sądu drugiej instancji z możliwością jego uchylenia. Stan taki, pomijając jego destrukcyjny wpływ na efektywność toczących się postępowań kasacyjnych, byłby bezprecedensowy i trudny do zaakceptowania w aspekcie spoczywających na Sądzie Najwyższym konstytucyjnych i ustawowych powinności w zakresie nadzoru judykacyjnego i sprawowania wymiaru sprawiedliwości w ogólności, a także ochrony bezpieczeństwa prawnego stron postępowań kasacyjnych. Sąd Najwyższy nie może kwestii tej pomijać, mimo świadomości wagi i głębokości możliwego problemu w aspekcie dochowania określonych standardów konwencyjnych. Wznowienie postępowania jest jednak nadzwyczajnym i przewidzianym dla szczególnych przypadków trybem wzruszenia prawomocnego orzeczenia; następuje poza tokiem instancji, jest możliwe w wydłużonym terminie i głęboko ingeruje w sytuację prawną stron. Środek ten nie powinien być w związku z tym stosowany w sposób automatyczny, z pominięciem oceny okoliczności konkretnej sprawy i przeobrażany w instrument *de facto* o „zwyczajnym” charakterze. Dotyczy to tym bardziej sytuacji, w której przedmiotem wznowienia miałyby być postępowanie toczące się na skutek wniesienia skargi kasacyjnej, a zatem inicjowane wniesieniem innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Skutki przyjęcia kontestowanej wykładni mogłyby również kolidować z immanentną potrzebą ochrony interesu strony postępowania, a niekiedy także interesów osób trzecich i związaną z tym koniecznością szczególnej ochrony stabilności prawomocnego orzeczenia (*in dubio contra actionem*). Stabilność prawomocnego orzeczenia jest jednym z elementów gwarancji określonych w art.

45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPCz (tak trafnie SN w postanowieniu z dnia 21 stycznia 2022 r., III CO 6/22, LEX nr 3371942).

Nie sposób wreszcie także nie zwrócić uwagi w tym kontekście na liczne zdania odrębne składane do tych postanowień, w których Sąd Najwyższy w Izbie Karnej wydaje z urzędu decyzje wznowiające postępowania kasacyjne, a których autorami są sędziowie Sądu Najwyższego Wiesław Koziół, Zbigniew Puskarski czy Dariusz Kala (sprawy o sygn.: IV KO 7/25, I KO 12/25, V KO 91/24, II KO 39/25, II KO 81/24, II KO 18/24, V KO 148/24, III KO 174/24, III KO 88/24, V KO 66/24).

Zauważyć także trzeba, że prawodawca zapewnił stronom swego rodzaju ustawowy „bezpiecznik”, pozwalający na możliwość ponownego zweryfikowania choćby i tożsamy zarzutów, w wypadku, gdyby orzeczenie Sądu Najwyższego istotnie mogło być dotknięte doniosłą wadą prawną, pozwalającą przykładowo na poczynienie założenia, iż nie doszło do (rzetelnego) rozpoznania kasacji. Realizację takiego prawa strony uczynić mogą poprzez wystąpienie do uprawnionych do wniesienia kasacji podmiotów specjalnych wymienionych w art. 521 k.p.k., które dysponują szerszym prawem i terminem do wystąpienia z tym środkiem zaskarżenia. Stosownie do art. 522 k.p.k. dopuszczalna jest kasacja wnoszona przez uprawniony podmiot od orzeczenia podlegającego zaskarżeniu tym środkiem, po uprzednim oddaleniu kasacji innego podmiotu od tego orzeczenia, choćby podnosiła ona taki sam zarzut, czyli wskazywała na obrazę prawa, co do której wypowiadał się uprzednio SN, rozpoznając poprzednią skargę kasacyjną (wyrok SN z dnia 8 października 2002 r., III KKN 119/01, OSNKW 2003, Nr 1-2, poz. 17, z glosą A. Bojańczyka, PiP 2004, Nr 3, s. 122). Zapewnienie przez ustawodawcę powyższego mechanizmu stanowi racjonalny i proporcjonalny kompromis pomiędzy prawami stron postępowania (w tym do rzetelnego procesu), a stabilnością systemu.

Końcowo jeszcze nadmienić należy, że spotykane często w praktyce podnoszenie wątpliwości co do okoliczności związanych ze składem sądu dopiero po niekorzystnym zakończeniu postępowania świadczy w istocie o tym, że skarżący, domagając się wznowienia postępowania kasacyjnego, zmierza nie tyle do prawidłowego ukształtowania składu orzekającego Sądu Najwyższego, lecz do

stworzenia sobie po raz kolejny możliwości oceny zarzutów kasacyjnych przez inny skład Sądu Najwyższego, a więc w rzeczywistości podejmując działanie wprost godzące w zasadę określoną w art. 522 k.p.k. W przedmiotowej sprawie, zarówno na etapie pierwotnego postępowania kasacyjnego, jak i obecnie, skazany ani obrońcy nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń, ani wątpliwości co do składu Sądu Najwyższego. Mimo, że skład orzekający w niniejszej sprawie ukształtowany został na podstawie identycznych przepisów jak skład, w stosunku do którego po ostatecznym zakończeniu postępowania kasacyjnego zasygnalizowano możliwość zaistnienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej z tą procedurą nominacyjną związanej, a byli oni o tym prawidłowo informowani – nie złożyli ani wniosku o wyłączenie sędziego, ani wniosku o zbadanie niezawisłości i bezstronności sędziego, przewidzianego w art. 26 ustawy o Sądzie Najwyższym. Skarżący w istocie czekają na rozstrzygnięcie sądowe, uzależniając swoją następczą „ocenę” prawidłowości składu orzekającego od rodzaju podjętej przez Sąd Najwyższy decyzji.

Powyższe argumenty (choć z wyłączeniem ostatnich, niemających charakteru normatywnego, a *stricte* praktyczny) nakazują stwierdzić, że aktualnie postępowanie kasacyjne wywołane kasacjami adw. P. H. i adw. R. J. nie może się toczyć. Do jego wdrożenia doszło bowiem wskutek przekazania tych kasacji przez Sąd Najwyższy do powtórnego rozpoznania wskutek realizacji nieprzewidzianej przez obowiązujące przepisy prawa decyzji uchylającej postanowienie o ich oddaleniu jako oczywiście bezzasadnych, a więc w trybie z mocy ustawy niedopuszczalnym.

Ponowne rozpoznanie kasacji obrońców w takiej sytuacji skutkować musiałoby uznaniem, że Sąd Najwyższy poprzez arbitralną zmianę wykładni może dowolnie ustanawiać nowe nadzwyczajne środki odwoławcze, bądź stwarzać nowe podstawy pozwalające uchylać orzeczenia wydane wskutek rozpoznania nadzwyczajnych środków zaskarżenia, wstępując tym samym w rolę ustawodawcy. Sytuacja taka, w kontekście konieczności respektowania zasad: legalizmu, państwa prawnego oraz stabilności ostatecznych rozstrzygnięć sądowych, pozostaje nie do zaakceptowania.

Powyższe skutkować musiało więc uznaniem, że postępowanie kasacyjne zainicjowane kasacjami obrońców M. W. zostało skutecznie i ostatecznie zakończone postanowieniem z dnia 14 listopada 2024 roku, sygn. akt I KK 360/24, którym Sąd Najwyższy je oddalił. Ponowne wydanie w niniejszej sprawie merytorycznej decyzji w przedmiocie kasacji obrońców, naruszałoby powagę rzeczy osądzonej postępowania kasacyjnego. *Lege non distigunte* nie ma znaczenia, że orzeczenie Sądu Najwyższego o wznowieniu postępowania kasacyjnego zapadło w kontynuowanym postępowaniu, skoro uprzednio doszło do ostatecznego zakończenia tego postępowania.

Sytuacja ta pozostaje analogiczna do rozpoznania środka odwoławczego wniesionego po terminie, gdy – niezależnie od tego czy dojdzie do uchylenia wyroku wskutek rozpoznania takiego środka – postępowanie pozostaje prawomocnie zakończone na mocy wcześniejszego orzeczenia. Bezwzględna przyczyna odwoławcza, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. zachodzi bowiem w sytuacji, gdy w innym lub kontynuowanym postępowaniu prawomocnym orzeczeniem rozstrzygnięta już została kwestia odpowiedzialności karnej (por. wyrok SN z dnia 19 lipca 2018 r., IV KK 368/17, OSNKW 2018, nr 10, poz. 67). Tożsama sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Kwestia odpowiedzialności karnej M. W. rozstrzygnięta została prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 grudnia 2023 roku, w sprawie o sygn. II AKa 211/23, zaś postępowanie kasacyjne dotyczące tego skazanego zakończono postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2024 roku, sygn. akt I KK 360/24.

W orzecznictwie wskazywano już, że bezwzględna przyczyna odwoławcza, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. zachodzi w sytuacji, gdy w innym lub kontynuowanym postępowaniu prawomocnym orzeczeniem rozstrzygnięta została kwestia odpowiedzialności karnej. Przykładowo w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2009 r. (III KK 159/09, LEX nr 518148) wskazano, iż w sytuacji ponownego orzekania przez sąd w sprawie, w której nie miał uprawnień do orzekania wskutek wcześniejszego prawomocnego osądzenia sprawy, wystarczające jest uchylenie błędnego rozstrzygnięcia, bez konieczności wydawania orzeczenia następczego. Takim „innym postępowaniem karnym” jest przy tym każde prawomocnie ukończone postępowanie, poprzedzające to

postępowanie, w trakcie którego wydano ponowne rozstrzygnięcie co do tego samego czynu tej samej osoby, niezależnie od tego, czy postępowania te zostały w „techniczny” sposób wydzielone jako odrębne sprawy, czy też wydzielenie takie nie nastąpiło. Obejmuje ona zatem każde – toczące się po uprawomocnieniu się poprzedniego – postępowanie o taki czyn, przed tym samym lub innym organem procesowym. **Przesłanka ta obejmuje więc także i taką sytuację, w której kontynuuje się postępowanie, pomimo jego prawomocnego ukończenia, chyba że owa kontynuacja nastąpiła na podstawie wyraźnego przepisu ustawy, zezwalającego na dalsze postępowanie po prawomocności,** np. w wyniku skargi kasacyjnej, wniosku o wznowienie postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2002 r., I KZP 27/02, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 96; por. także S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 450; T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2001, s. 189). W przywołanej wyżej uchwale trafnie więc stwierdzono, iż „prowadzenie postępowania wbrew zasadzie *ne bis in idem* godzi w – mającą charakter gwarancyjny – regułę pewności stanu prawnego”.

W orzecznictwie przyjęto również, iż niemożliwa jest kontrola zarzutów odwoławczych niedopuszczalnych z mocy ustawy, co do których sąd *ad quem* winien podjąć decyzję o pozostawieniu ich bez rozpoznania, bowiem prawomocny pozostaje wyrok sądu pierwszej instancji (wyroki SN z dnia: 19 lipca 2018 r., IV KK 368/17, OSNKW 2018, nr 10, poz. 67; 22 stycznia 2020 r., IV KS 58/19, LEX nr 3176596; 23 marca 2022 r., II DK 144/21, LEX nr 3327843).

Biorąc, pod uwagę całość powyższych rozważań, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż **rozpoznanie niedopuszczalnego (nieprzewidzianego przez ustawę) środka zaskarżenia, bądź wydanie z urzędu prawnie niedopuszczalnego orzeczenia kasatoryjnego w nadzwyczajnym trybie, w odniesieniu do rozstrzygnięcia mającego przymiot prawomocnego i ostatecznego, może nie wywoływać żadnych skutków prawnych. Nadal prawomocne i ostateczne jest wówczas orzeczenie wydane przez sąd, który rozpoznawał wcześniej złożony środek odwoławczy o charakterze zwykłym lub nadzwyczajnym.**

W razie istnienia prawnej możliwości uchylenia w drodze kasacji lub wznowienia postępowania takiego orzeczenia, wydanego w wyniku rozpoznania niedopuszczalnego środka zaskarżenia, postępowanie w tym przedmiocie należy przeprowadzić i podjąć stosowną decyzję procesową. W przypadku jednak nieistnienia żadnego kolejnego środka zaskarżenia, ani też możliwości podjęcia działania procesowego z urzędu, rozstrzygnięcia sądowe podjęte bez należytej ustawowej podstawy, odnoszące się do prawomocnego i ostatecznego orzeczenia zapadłego w wyniku rozpoznania nadzwyczajnego środka zaskarżenia, uznać trzeba za niewywołujące skutków prawnych, z powołaniem na podstawowe zasady konstytucyjne, konwencyjne i kodeksowe, związane z koniecznością zapewnienia stabilności prawomocnych, ostatecznych, niezaskarżalnych rozstrzygnięć sądowych.

Podkreślić też stanowczo na zakończenie należy, iż prezentowane w orzecznictwie motywy zmiany wykładni art. 540 § 1 k.p.k. w postaci konieczności zapewnienia efektywności normom traktatowym, w szczególności w kontekście prawa do sądu, w rzeczywistości nie dość, że deklarowanego celu nie realizują, to jeszcze są wprost sprzeczne z orzecznictwem europejskim. Przedstawione powyżej obszernie **stanowcze twierdzenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przekonują, iż zapewnienie zgodności rozstrzygnięć sądów krajowych z traktatami, choć oczywiście naturalne i pożądane, to powinno nastąpić wyłącznie w oparciu o przepisy krajowe i nie może prowadzić do wzruszania prawomocnych już orzeczeń.** Ingerencja w ostateczne rozstrzygnięcia sądowe regulujące w określony sposób prawa i obowiązki obywatela w oparciu o dowolnie odczytywaną treść przepisu – wbrew jednoznacznej, ugruntowanej wykładni – jest niedopuszczalna.

Już tylko na marginesie zatem dodać można, iż możliwości powtórnego rozpoznania kasacji nie sposób doszukiwać się też w treści art. 529 k.p.k., stanowiącego, że wniesieniu i rozpoznaniu kasacji na korzyść oskarżonego nie stoi na przeszkodzie m. in. „okoliczność wyłączająca ściganie” – a zatem w tym wypadku art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Jeśli bowiem zgodnie z art. 522 k.p.k. kasację w stosunku do tego samego oskarżonego i od tego samego orzeczenia każdy uprawniony może wnieść tylko raz, to tym bardziej niedopuszczalne byłoby

wielokrotne rozpoznawanie tego samego środka zaskarżenia. Zakaz ponownego wnoszenia kasacji przez ten sam podmiot w zakresie wskazanym w art. 522 k.p.k. jest niezależny od tego, czy poprzednią kasację merytorycznie rozpoznano, czy też pozostawiono ją bez rozpoznania (art. 531 § 1 k.p.k.), względnie odmówiono przyjęcia wniesionej kasacji (art. 530 § 2 k.p.k.), gdyż zakaz ten wiąże się z faktem wniesienia kasacji przez dany podmiot, a nie z faktem jej przyjęcia. Powtórne wniesienie skargi przez danego uprawnionego od tego samego orzeczenia w stosunku do tego samego oskarżonego jest niedopuszczalne niezależnie również od tego, jaki byłby w porównaniu ze skargą poprzednią jej kierunek oraz jak oznaczone byłyby w niej granice zaskarżenia i jakie podnosiłaby ona zarzuty (por. postanowienie SN z 26.01.2017 r., II KK 284/16, niepubl.). Wniesienie kasacji, pomimo ograniczenia wprowadzonego w komentowanym przepisie, powoduje, że kasacja jest niedopuszczalna z mocy ustawy” (D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2025, art. 522, tezy 2-3). „Zakaz ten zasadza się na założeniu konsumpcji prawa do skargi kasacyjnej przysługującego oznaczonemu podmiotowi w wyniku jego uprzedniego wykorzystania i wniesienia takiej skargi w odniesieniu do określonego orzeczenia i oznaczonego oskarżonego. W świetle brzmienia art. 522 k.p.k. nie ulega wątpliwości, że ustalony skutek wywołuje uprzednie wniesienie kasacji, bez względu na to, jakie było losy tej skargi, tzn. czy została merytorycznie rozpoznana, pozostawiono ją bez rozpoznania czy też odmówiono prawomocnie jej przyjęcia (postanowienie SN z 19.04.2012 r., V KZ 13/12, LEX nr 1213394). (...) [Kasacja taka] (przyp. SN) jest niedopuszczalna i powinna się spotkać z odmową przyjęcia (art. 530 § 2 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k.), a w razie wadliwego przyjęcia z pozostawieniem bez rozpoznania na podstawie art. 531 § 1 k.p.k.” (J. Zagrodnik [w:] M. Burdzik, S. Głogowska, J. Karaźniewicz, M. Klejnowska, N. Majda, I. Palka, K. Sychta, K. Żyła, J. Zagrodnik, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2024, s. 1334-1335).

Trafności przyjętej linii interpretacyjnej nie podważa również wykładnia pojęcia „sprawa” dokonana w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2023 r., sygn. akt I KZP 22/22. Należy bowiem wskazać, że z treści przepisów art. 540

k.p.k. oraz art. 540a k.p.k. wynika w sposób jednoznaczny, że nie w każdej tak rozumianej „sprawie” dopuszczalne jest wznowienie postępowania. Warto tutaj wspomnieć, że na podstawie decyzji procesowych zapadających w Sądzie Najwyższym już po wydaniu wspomnianej uchwały, stwierdzano niedopuszczalność wznowienia postępowania zakończonego postanowieniem o odmowie uwzględnienia wniosku o wyłączenie sędziego od udziału w sprawie czy też postanowieniem o pozostawieniu takiego wniosku bez rozpoznania (zob. zarządzenie z dnia 12 stycznia 2024 r., II KO 165/23 oraz z dnia 1 lutego 2024 r., I KO 74/23 i powołana tam argumentacja; por. także zarządzenie z dnia 29 stycznia 2024 r., II KO 170/23).

W sytuacji więc takiej, jaka zaistniała w niniejszej sprawie, wcześniej wydane przez Sąd Najwyższy z urzędu niedopuszczalne prawnie postanowienie, w ramach toczącego się z pominięciem relewantnych przepisów różnej rangi postępowania o sygn. I KO 127/24 – nie może zostać uznane za wywołujące skutki prawne.

Te okoliczności powodują, wobec ostatecznego i niezaskarżalnego zakończenia postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2024 roku, sygn. akt I KK 360/24, postępowania kasacyjnego zainicjowanego kasacjami obrońców M. W., że prowadzenie kolejnego postępowania kasacyjnego w tej samej sprawie nie jest możliwe.

Postępowanie to należało więc na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. umorzyć, co też Sąd Najwyższy uczynił.

[SOP]

[a.ł.]